

JÓZEF SADURSKI

ur. 1927; Kębło



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, obóz koncentracyjny na Majdanku, mordowanie więźniów obozu, relacje między więźniami

Krzyk więźniów zagłuszała muzyka

Gdy pędzili ludzi do pieca słycać było okropne wrzaski, kiedy odbierali dzieci, kiedy te dzieci rozbijali o maski samochodów ciężarowych, to było straszne. Żeby zagłuszyć niesamowity krzyk tych więźniów, żeby zagłuszyć ten pisk mordowanych kobiet i dzieci, nadawana była muzyka, były potężne głośniki i grali najpiękniejsze walce Straussa, to był taki huk, że te walce było słycać w każdej części Lublina. To była rzecz dla nas bardzo przytłaczająca, kiedy ulicami gonili więźniów, przeważnie Żydów, to jeszcze kazali im śpiewać taką bezczelną piosenkę „Marszałek Śmigły-Rydz nie nauczył nas roboty nic, a nasz Hitler złoty nauczył nas roboty”. Dzisiaj o tym się nie mówi, a jedynie Roman Polański zdobył się pokazać w jednym filmie, jak policjanci żydowscy zachowywali się w stosunku do swoich rodaków. Oni nie mieli karabinów, mieli za to dębowe pały i bili tych więźniów niesamowicie, mieli takie pomarańczowe otoki i pędzili tych Żydów, tam było dwóch, trzech Niemców, a reszta to byli Żydzi. To na nas też robiło przykre wrażenie. Przypominam sobie, że nasi policjanci w podobnych akcjach też brali udział, ale ich zachowanie było raczej spokojniejsze. Raz kiedy gonili kolumnę z fabryki maszyn na Krochmalną do takiego podobozu, skąd zabierali ludzi do Niemiec, to ja przechodziłem koło nich akurat i słycałem, jak strażnik powiedział: „Słuchajcie, uciekajcie tam są krzaki, ja będę strzelał, ale żadnego z was nie zastrzelę”. Nie mogłem zrozumieć tego, bo na moich oczach uciekło tylko dwóch, a reszta się bała. Rzecz, która na mnie zrobiła szokujące wrażenie, to były więźniarki, tym razem nie Żydówki, tylko Polki. Przechodziłem koło Majdanka Kośminkiem i zaraz były druty kolczaste, i Majdanek. Więźniarki akurat przekładały takie głazy z jednej kupy kamieni na drugą i jedna więźniarka do drugiej w ramach dowcipu obozowego powiedziała „Hanka, zobaczysz, że ciebie w pierw spalą w piecu niż mnie”. We mnie się coś wtedy zagotowało, w ich pojęciu to był żart, ale w tym było słycać zrezygnowanie z życia.

Data i miejsce nagrania	2010-09-01, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Olimpia Przygocka
Redakcja	Piotr Lasota, Olimpia Przygocka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"